

*Krzysztof Brzechczyn*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **O odwadze w czynach i tchórzostwie w myśleniu. Leszek Nowak o prowincjonalizmie solidarnościowej myśli społeczno-politycznej**

### **1. Wstęp**

Celem artykułu jest interpretacja Leszka Nowaka krytyki solidarnościowej myśli społeczno-politycznej (a szerzej opozycyjnej) w Polsce w latach 1980–1981. Prowincjonalizm w myśleniu politycznym był bowiem jednym z najczęściej stawianych przez niego zarzutów wobec myśli społeczno-politycznej rozwijanej przez NSZZ „Solidarność”, a szerzej również – opozycyjnej myśli politycznej w Polsce w latach 1980–1989. W artykule tym krytykę solidarnościowej myśli społecznej scharakteryzuję w trzech wymiarach: wewnętrznoformalnym, poznawczym i programowym.

Według Hannah Arendt cechą definicyjną nowożytnych rewolucji jest przekonanie, że inicjuje ona coś nowego, co wcześniej było nieznanne. W przypadku analizowanych przez nią rewolucji amerykańskiej i francuskiej było to doświadczenie wolności. Jak charakteryzuje Arendt:

[...] owo względnie nowe doświadczenie [...] było zarazem doświadczeniem człowieka do rozpoczynania czegoś nowego. Obie te rzeczy razem: a więc nowe doświadczenie i odkryta dzięki temu zdolność człowieka do nowości, leżą u źródła ogromnego patosu obecnego zarówno w Rewolucji Amerykańskiej i Rewolucji Francuskiej, który wyrażał się w nieustannie powtarzanym przekonaniu, że nic podobnego pod względem wielkości i znaczenia nie wydarzyło się jeszcze w całej udokumentowanej historii rodzaju ludzkiego. (Arendt, s. 32-33)

Systematyzując intuicje Arendt, można wyróżnić trzy poziomy oryginalności wydarzenia historycznego:

- **m a t e r i a l n y** – dochodzi doń wtedy, gdy wyłoni się nowy, dotychczas nieznaną typ praktyk społecznych lub gdy na nowo odtwarzają się praktyki społeczne zakazane przez opresyjny system społeczny;

- **subiektywno-psychologiczny** – składają się nań prywatne opinie i przekonania, emocje i odczucia ludzi uczestniczących w wydarzeniu historycznym konstytuującym fundamentalne (pokoleniowe) doświadczenie w ich życiu; doświadczenie to pełnić może funkcję „mitu założycielskiego” legitymizujące porządek społeczny zainicjonowany danym wydarzeniem historycznym (w tym przypadku rewolucji);
- **ideowo-institutionalny** – utrwalenie dwóch pierwszych typów innowacyjności nastąpi wtedy, gdy zostanie ono zwerbalizowane w postaci manifestu ideowego, rewolucyjnej ideologii czy programu politycznego, który jest podstawą powołania nowych instytucji społecznych zmieniających zastany porządek społeczny.

Spełnienie tych trzech warunków naraz prowadzi zatem do fundamentalnego i trwałego przeobrażenia społeczeństwa. Zastanović się wypada, czy te trzy wymiary oryginalności odnaleźć można w solidarnościowej rewolucji lat 1980–1981. Było to z pewnością bezprecedensowe zjawisko w dziejach realnego socjalizmu. Timothy Garton Ash – jeden z naocznych obserwatorów wydarzeń zachodzących w Polsce – zauważył, że

[...] to co zdarzyło się w Polsce, nie mieści się w żadnej z owych gotowych zachodnich formuł i [...] zamiast manipulować polską rewolucją aż dostosuje się ją do naszych kategorii, powinniśmy dostosować nasze kategorie do polskiej rewolucji. (Ash 1990, s. 197)

Świadczy o tym wielość kategorii używanych do charakterystyki fenomenu Solidarności: protest robotniczy, rewolucja robotnicza, powstanie narodowyzwolenicze, ruch społeczny, społeczeństwo obywatelskie, wspólnota etyczno-religijna, itd. (Cizewska 2010, s. 23-68; Dudek 2002, ich przegląd zob. Brzechczyn 2013, s. 49-80).

Ten stan rzeczy rozpoznawała ówczēśnie potoczna świadomość uczestników solidarnościowej rewolucji, dla których – jak mówią o tym liczne wspomnienia – udział w strajku stanowił jeden z przełomowych momentów w życiu skłaniający do świadomego opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu i odbudowywania zerwanych więzi społecznych i narodowych. Doświadczenie to doskonale oddawało słowo „solidarność”, oznaczającą wzięcie współodpowiedzialności za losy innych, zapoczątkowanie oddolnej współpracy międzyludzkiej i odkłamanie języka publicznego, co było wcześniej niemożliwe w rządonym przez komunistów społeczeństwie.

Czy jednak owo *novum* solidarnościowej praktyki społecznej i samoświadomości jego uczestników została zwerbalizowana w postaci sformułowania równie oryginalnego i spójnego projektu ideowego utrwalonego po 1989 r. w zaprojektowanych przezeń instytucjach społecznych? Cytowany już wcześniej Ash, opisując solidarnościową myśl polityczną, zauważa, że:

Polacy w gruncie rzeczy stworzyli oryginalną mieszankę idei zaczerpniętych z różnych tradycji. W polityce wierni byli podstawowym zasadom liberalnej demokracji, ale połączyli je z propozycjami radykalnej decentralizacji, społecznej

kontroli i lokalnego samorządu. [...] W dziedzinie kultury i edukacji ideały ich można najlepiej określić jako konserwatywno-restauracyjne. W sferze gospodarki pragnęli połączyć rynek, samorząd i planowanie. (Ash 1990, s. 219)

W podobny sposób na fenomen Solidarności patrzy Zdzisław Krasnodębski, według którego idee Solidarności były polskim wcieleniem republikanizmu połączonego z ideą demokracji partycypacyjnej. Republikanizm w tym ujęciu wychodził ma od tych samych, co liberalizm wartości – wolności indywidualnych obywateli. Jednakże autor ten inaczej określa gwarancję owej wolności, gdyż:

W tradycji republikańskiej wolność nie jest po prostu wolnością negatywną, rozumianą jako brak ingerencji z zewnątrz, lecz jako niezależność od obcej władzy, która zniewala, nawet jeśli nie ingeruje w sferę wolności podległego. Sama możliwość arbitralnego przymusu, a nie jego faktyczne stosowanie, uznana zostaje za stan braku wolności, stan niewolnictwa. (Krasnodębski 2003, s. 281)

Wolność jednostki zagwarantowana jest jedynie przez wolność wszystkich obywateli, a tę stanowi niepodległość narodu, którego członkiem jest jednostka. Z tego też względu państwo nie jest pojmowane jako zagrożenie dla indywidualnych wolności obywatelskich, czy neutralistyczne obramowanie umożliwiającym realizację egoistycznych preferencji jednostek, lecz jest traktowane jako dobro wspólne, *res publica* – rzecz wspólna wszystkich obywateli.

Demokracja partycypacyjna – rozwijana z kolei przez ruch tzw. Nowej Lewicy – uznawana jest za ważne uzupełnienie modelu demokracji liberalnej, mogąca przezwyciężyć jej słabości: alienację elit, rozrost biurokracji i wycofywanie się obywateli z obszaru życia publicznego (Krasnodębski 2003, s. 74-76). Wolność w latach 1980-1981 pojmowano jako możliwość samorządzenia się, niezależność od arbitralnej władzy komunistycznej i wspólne działanie nastawione na realizację zbiorowych celów. W tym więc sensie Solidarnościowa myśl polityczna była połączeniem myśli prawicowej (republikanizm) i lewicowej (demokracja partycypacyjna). Jak podsumowuje Krasnodębski:

Solidarność nie była ruchem liberalnym, lecz wolnościowym ruchem republikańskim z pewnymi szczególnymi polskimi cechami tego republikanizmu. Z liberalizmem łączyła ją centralna kwestia wolności jednostki – dlatego bynajmniej nie była kolektywistyczna – ale inaczej wolność tę rozumiała, wiedząc, że nie będzie się wolnym jako jednostka tak długo, jak długo Polacy jako obywatele pozostaną w zależności od komunistycznej władzy. (Krasnodębski, 2003, s. 293)

W opinii dwóch cytowanych autorów oryginalność intelektualna solidarnościowej rewolucji polegać miała tylko na połączeniu idei wymyślonych już gdzie indziej, czyli na lepiej rozwiniętym, również intelektualnie, Zachodzie, gdzie idee te ze sobą zwykle rywalizują. Jeżeli zatem można mówić o oryginalności ideowej solidarnościowej rewolucji, to będzie to jednak zawsze oryginalność wtórna, polegająca na połączeniu istniejących już na rynku intelektualnym idei, a nie na ich obmyśleniu od nowa.

## 2. Dlaczego solidarnościowa myśl społeczna była prowincjonalna?

To, co w przytoczonych opiniach cytowanych autorów było powodem do dumy, w opinii Leszka Nowaka było przedmiotem krytyki. W intelektualnej refleksji nad Solidarnością opierał się – z jednej strony – na opracowanej przez siebie idealizacyjnej teorii nauki (Nowak 1977), a – z drugiej strony – na teorii procesu historycznego: nie-Marksowskim materializmie historycznym (Nowak 1991).

Idealizacyjne podejście do nauki opierało się na przekonaniu, że teoria naukowa nie jest ani uogólnieniem faktów, ani systemem hipotetyczno-dedukcyjnym, lecz zaczyna się od zdecydowanej deformacji rzeczywistości. W swym pierwszym, najbardziej wyidealizowanym modelu formułuje się twierdzenie o zależnościach pomiędzy badanym zjawiskiem a wpływającym nań czynnikiem głównym. Twierdzenie to ma postać okresu warunkowego. W jego poprzedniku występują kontrfaktyczne założenia, na mocy których pomija się wpływ czynników uznanych za uboczne dla badanego zjawiska. W jego następniku pokazuje się jak badane zjawisko zależy od swoich czynników głównych (głównego). Otrzymane w ten sposób twierdzenie idealizacyjne obowiązuje zatem pod założeniami idealizującymi i tylko pod nimi. Następnie ów prosty obraz zjawiska zależnego jedynie od czynnika głównego stopniowo się koryguje. Uchyla się założenia idealizujące wyłączające wpływ poszczególnych czynników ubocznych i jednocześnie pokazuje, w jaki sposób te pominięte w wyjściowym modelu czynniki korygują wyjściowe zależności. W ten sposób buduje się teorię naukową będącą hierarchią modelu, coraz lepiej oddającą złożoność badanych zjawisk.

Tak ujęty obraz działalności naukowej preferował pewien typ postawy naukowej, opisywanej przede wszystkim w publicystyce naukowej Nowaka (1973a-f, 1974a-b). Dla naszych rozważań istotne jest to, że jej zasadniczą komponentą był zakaz eklektyzmu połączony z nakazem tolerancji, której nie należy jednak mylić z chaosem myślowym. Wedle bowiem idealizacyjnej teorii nauki dane zjawisko może być bowiem konceptualizowane z rozmaitych punktów widzenia. Te rozmaite punkty widzenia są generowane przez orientacje filozoficzne, które określają jaki typ czynników głównych jest istotny dla danego zjawiska i w jakiej kolejności należy uwzględnić wpływ czynników ubocznych. Pluralizm orientacji filozoficznych jest ważny, ponieważ czynnik uznany za główny w jednej orientacji filozoficznej może być źródłem korekty teorii zakładającej inną perspektywę filozoficzną. Pluralizmu teoretycznego (ideowego) nie należy jednak mylić z chaosem myślowym. Modyfikacja teorii ze względu na działanie czynnika wyróżnionego w innej perspektywie filozoficznej nie polega na eklektycznym dołączeniu tego czynnika do klasy czynników uznanych za główne w obranej przez badacza perspektywie filozoficznej, lecz na konkretyzacji wyjściowego modelu teorii: ujawnienia i zniesienia stosowanego założenia idealizującego i ukazania, w jaki sposób czynnik uznawany za główny w odmiennej perspektywie filozoficznej modyfikuje działanie czynnika uznanego za główny w perspektywie filozoficznej

teoretycznej obranej przez badacza. Jednym słowem, czynniki główne wyróżniane w innych perspektywach filozoficznych są źródłem modyfikacji (są czynnikami ubocznymi) teorii rozwijanej przez badacza obierającego i stale podtrzymującego swój własny filozoficzny punkt widzenia. Wynikały z tego trzy ważne cechy postawy naukowej: odwaga, tolerancja i zdolność do korekty. Odwaga potrzebna jest do przyjęcia założeń idealizujących, biorących w nawias zdroworozsądkową wiedzę o wpływie okoliczności ubocznych na badane zjawisko i ukazanie jak ono zależy tylko od czynnika głównego, tolerancja – przyznanie innym prawa do rozwijania alternatywnych punktów widzenia, a zdolność do korekty polega na umiejętności włączenia czynników uznawanych za główne w innych orientacjach filozoficzno-teoretycznych do korpusu twierdzeń własnej teorii, którym przysługuje status czynników ubocznych.

Tym właściwościom pracy intelektualnej Leszek Nowak przyznawał rangę uniwersalną, a na pewno możliwą do zastosowania w filozofii i myśli politycznej. Jednakże obok wspomnianych kryteriów *f o r m a l n o - w e w n ę t r z n y c h* filozofia i myśl polityczna winna spełniać również inne kryteria. Należy do nich kryterium *p o z n a w c z e* – trafnie diagnozować stan społeczny i *p r o g r a m o w e* – stosownie do rozpoznanego stanu społecznego proponować wizję ładu społecznego, system instytucji, rozwiązań prawnych, etc. Zinterpretujmy zatem wedle wspomnianych kryteriów refleksję Leszka Nowaka na temat solidarnościowej myśli politycznej.

### **2.1. O formalno-wewnętrznych niedostatkach solidarnościowej myśli społecznej**

Leszek Nowak w artykule pod znamienym tytułem „Cena braku perspektywy” krytykował projekt programu związku za:

[...] brak jakiegokolwiek jasnej i wyraźnej wizji społecznej. Mamy oto od niemal roku do czynienia z najpotężniejszym ruchem społecznym w dziejach socjalizmu, ruchem, który – co więcej – jest nadzieją dla setek milionów ludzi żyjących stale w pomrokach zniewolenia, a tymczasem ruch ten nie dorósł intelektualnie i ideowo do siebie samego. W „Kierunkach” widoczne jest to natychmiast. Wylicza się na wstępie „Najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwanie demokracji i socjalistyczną myśl społeczną” jako „cztery główne źródła naszej inspiracji”. Ba, żeby to była inspiracja, która przekształca się w nowy jakościowo stop ideowy, tak jak nowym, całkowicie nowym zjawiskiem historycznym jest ruch „Solidarności”. Tymczasem na owych czterech typach idei zaczyna się i na nich się kończy – są one nie tyle inspiracją, co wynikiem. (Nowak [1981a] 2011, s. 250)

Poglądy te dosadniej wyraził w wywiadzie, odpowiadając na pytanie o zrozumienie sytuacji przez elity intelektualne latem 1981 r.:

Zasadniczo nie została zrozumiana sytuacja. Tezy do dyskusji w „Solidarności” są dla mnie tekstem przerażającym. Jest to jajecznicza z 4-jaj – patriotyczno-

demokratyczno-chrześcijańsko-socjalistyczna. Doktryna społeczna musi być prosta i opierać się na rozpoznaniu konfliktu i miejsca, które społeczeństwo zajmuje itd. Otóż tego wszystkiego w tezach nie ma. Mówiąc krótko jest tak, że masy staną na wysokości zadania w sposób niezwykle, natomiast intelektualiści w niezwykle sposób zawiedli. Nie pojawił się ślad żadnego rzeczywiście poważnego programu społecznego dostosowanego do sytuacji. (Nowak [1981d] 2011, s. 273)

Organizacja pracy komisji programowych podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność również stymulowała rozwiązania eklektyczne programowo. Według jego relacji:

[...] program całkowicie znajduje się w rękach ekspertów. Jestem w jednym z takich ciał. Wygląda to mniej więcej tak: siedzi 20 osób. Część z nich ma całkowicie odmienne poglądy. Uzgadnianie może odbywać się w jeden sposób – przez obcinanie różnic. Pozostaje papka, na którą wszyscy się zgadzają, czyli zgadzają się na komunały. ([1981h] 2011, s. 305)

Jednym z przyczyn tego stanu rzeczy był brak rozróżnienia w związku pomiędzy rolą społeczną eksperta a myśliciela. Ten pierwszy jest od wygładzania detali i ustalania szczegółów technicznych, ten drugi od obmyślenia idei. Eksperci nie zastąpią zatem myślicieli. Tymczasem w NSZZ „Solidarność” misję opracowania programu powierzono ekspertom, co zaowocowało brakiem społecznych idei potrzebnych ruchowi społecznemu.

Krytyka opozycyjnej myśli politycznej została pogłębiona w latach 80. XX w. Nowak zgadzał się z T. G. Ashem, który zauważył, że program Solidarności jest praktycznym wcieleniem głośnego eseju „Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą?”, w którym Leszek Kołakowski ([1978] 1984, s. 205), wyliczając cechy charakterystyczne dla myślenia konserwatywnego, liberalnego i socjalistycznego, uznał niesprzeczność tych cech za wystarczający warunek ich połączenia. Według Nowaka natomiast kryterium niesprzeczności jest niezbędnym wprawdzie, ale niewystarczającym warunkiem łączenia tez występujących w różnych koncepcjach ideowych. Kryterium faktyczne wyróżnienia tych, a nie innych twierdzeń wziętych z poszczególnych koncepcji ideowych zostało przez Kołakowskiego przemilczane, przez co cały dobór stał się arbitralny. Jak dosadnie stwierdzał Nowak „to jest wyliczanka, a nie jakakolwiek koncepcja” (Nowak [1985b] 2011, s. 601).

Nowak odróżniał jednak chaos czy anarchizm myślowy od pluralizmu myślowego, w którym:

Poważne alternatywy myślowe są wzajemnie zawsze niezgodne. Ale są poważne, tzn. rozwijają jakiś określony punkt widzenia eksploatując jego moc wyjaśniającą tak dalece, jak to tylko możliwe, a więc jak dalece ta moc rzeczywiście sięga. Branie trochę z tego a trochę z tamtego przystoi politykowi, ale nie teoretykowi. ([1985b] 2011, s. 602)

Uznanie Nowaka zdobywały zatem wyraziste koncepcje jak choćby liberalizm czy trockizm, z którymi w latach 1981–1989 polemizował niż eklektyczne mieszanki rozmaitych koncepcji ideowych.

## 2.2. O niedostatkach poznawczych solidarnościowej myśli społecznej

Niedostatki poznawcze opozycyjnej myśli politycznej wynikały, zdaniem Leszka Nowaka z dwóch czynników: ideologicznego wpływu marksizmu na niezależną świadomość społeczną oraz nietrafnego rozpoznania natury socjalizmu przez opozycyjną myśl polityczną.

Opierając się na tezach sformułowanej przez siebie teorii, Nowak dowodził, że w krajach zachodnich wartość poznawcza klasycznego marksizmu systematycznie spadała, gdyż doktryna ta nie rozumiała procesów osłabiania walki klasowej w drugiej połowie XIX w. i pierwszej połowie XX oraz procesów kumulacji władzy i własności w drugiej połowie XX w. W krajach realnego socjalizmu marksizm pełnił rolę ideologiczną, opacznie przedstawiając upaństwowienie własności produkcyjnej jako jej uspołecznienie, a „walkę klasową” przedstawiał jako walkę ze zniewoleniem. Jednakże po roku 1956 wartość poznawcza marksizmu wzrosła, gdyż protesty robotnicze w Berlinie 1953 r., Poznaniu i Budapeszcie w roku 1956 mogły być interpretowane w kategoriach walki klasowej (choć pojmowanej w sposób ekonomicystyczny). Nowak zauważał, że:

W interesie systemu leży zatem, by marksizm, z jego optyką antagonizmu, walki klasowej, solidarności uciśnionych, zepchnąć jeszcze bardziej z palety ideowej. Toteż zasadniczą rolę w Polsce posierpniowej odgrywać zaczynają hasła solidarystyczne: solidaryzmu narodowego oraz solidaryzmu państwowego. Nagle okazuje się, że marksistowska optyka skłaniająca do poszukiwania sprzeczności i upatrująca w uciśnionych źródło postępu społecznego zostaje zastąpiona przez optykę solidarystyczną, w której państwo jawi się jako organizm scalający wszystkich, a problemy społeczne mieć mają li tylko wymiar moralistyczny i prakseologiczny. (Nowak [2011b] 1981, s. 129)

Ponadto dominacja ideologiczna marksizmu spowodowała prawem „dziecinnej reakcji” w kręgach opozycyjnych kompromitację wszelkiego myślenia typu materialistycznego o sprawach społecznych (Nowak 1981c [2011], s. 320). Tymczasem był to, zdaniem Nowaka, nadal obiecujący styl myślenia pod warunkiem wszakże przezwyciężenia czy pogłębienia odkryć Marksa, a nie jego zignorowania i odrzucenia. W myśli opozycyjnej lat 1976–1980, a później w programie NSZZ „Solidarność” i solidarnościowej myśli politycznej lat 1981–1989 odradzały się, choć w różnych proporcjach wszystkie typy myślenia politycznego: chrześcijańskie, narodowe, socjaldemokratyczne, liberalne i konserwatywne. Nowak nie negował zainteresowań historią własnej i cudzej myśli politycznej, ale pod warunkiem, że wcześniej coś nowego wymyśliło się samemu. Wtedy bowiem:

[...] takie odniesienia mogą dać wiele: ujawnić drogi rozwoju myśli społecznej, uwyraźnić przedziały, odkryć nieoczekiwane podobieństwa; bo w źródłach, jak to świadomi metodologicznie historycy wiedzą dobrze, znaleźć można tylko to, co już objęte zostało wyobraźnią poszukującego. Bezkoncepcyjne grzebanie w staro-

ciach służyć zaś może łąco jako pozór myślenia politycznego, pozwalając ukryć w uczonej formie brak myśli własnej i brak odwagi, by na myśl taką się zdobyć. (Nowak [1985a] 2011, s. 605)

Przestrzegał przed społecznymi następstwami eklektyzmu myślowego:

Eklektyczne programy służą tylko kłajstrowaniu różnic, zbieraniu w kupę ludzi, którzy niewiele mają ze sobą wspólnego poza czystym negatywizmem wobec systemu. No i ta kupa nie może jednolicie działać, może trwać i czekać aż jej przyłożą. I likwidować pluralizm, o, to jeszcze może. Bo jak wszyscy udają, że są jednomyślni – bo jedni wrzucili do tego kotła dwie tezy, inni trzy, następní znowu dwie – to oczywiście „ucinają po skrzydłach”, zostaje środkowa masa w ogóle niezaangażowana ideowo. Takie są społeczne skutki eklektyzmu w myśleniu społecznym. I to przecież obserwowaliśmy w „Solidarności”. ([1985b] 2011, s. 605)

Wskazywał również na społeczne źródła braku oryginalności myślowej:

Bo też myślenie na więcej wymaga odwagi cywilnej. W tej zaś chwili sytuacja w Polsce jest taka, że bywa, iż ludzie bardziej boją się osamotnienia wśród swoich niż represji państwowych. Tym przede wszystkim tłumaczy się ten zadziwiający fenomen stadności w myśleniu politycznym Polaków dzisiejszych: kłajstrujemy różnice, byle tylko utrzymać pozory jedności, bo boimy się myśleć przeciw prądowi. (Nowak [1985a] 2011, s. 605)

Wspomniane doktryny ideowe powstały w odpowiedzi na inne warunki społeczne i nie były w stanie adekwatnie zinterpretować systemu realnego socjalizmu, ponieważ nie były przez swoich zwolenników i popularyzatorów poddawane stosownym korektom. Za niewystarczające uważał też Nowak proste zabiegi łączące lub dzielące wspomniane doktryny ideowe w stylu Kołakowskiego i postulował stworzenie nowej myśli politycznej. W przedmowie do niepublikowanej pracy *Dogmaty myśli liberalnej* apelował:

Rzecz właśnie w tym, że ludzie w Polsce potrzebują dziś nowych idei; [...] Na nowe zaś idee nikt nie wymyślił lepszego sposobu niż myśl liberalna: trzeba by możliwie wielu ludzi, możliwie różnorodnie i niezależnie, usiłowało myśleć po nowemu. Po nowemu to znaczy w polemice z myślami dotąd najsilniej rozposzechnionymi. Po nowemu, to znaczy z wielkim ryzykiem błędów i potknięć. Po nowemu, to znaczy wreszcie – przy delikatnie mówiąc, braku aplauzu ze strony tych wszystkich, którzy związali się ze starym porządkiem myślowym. Ale nie ma rady. Dziś w Polsce trzeba usiłować myśleć po nowemu. Trzeba szukać fundamentów pod nową myśl polityczną. (Nowak 1986, s. 1)

Podstawą oryginalnego myślenia politycznego winna być trafna diagnoza warunków społecznych, w jakich znalazło się społeczeństwo polskie pod koniec XX w. W świetle sformułowanego przez siebie nie-Marksowskiego materializmu historycznego realny socjalizm jest systemem, w którym jedna i ta sama klasa społeczna kontroluje politykę, gospodarkę i kulturę. Ten ustrój społeczny był w tym ujęciu najbardziej opresyjnym, bo opartym na potrójnym monopolu klasowym systemem społecznym w dziejach. Podstawowy podział społeczny przebiegał w nim pomiędzy klasą ludową a klasą trójpanującą, ukrytą pod terminem „państwa” czy „aparatu partyjnego”. Głównym interesem tej klasy jest maksymalizacja panowania politycznego, które rodzi głębsze sprzeczności niż maksymalizacja zysku, zaś



kontrola nad gospodarką i kulturą służyć ma jedynie pogłębianiu dominacji nad resztą społeczeństwa. Nowak zestawiał zatem opartą na założeniach nie-Marksowskiego materializmu historycznego krytykę realnego socjalizmu z krytykami dokonywanymi z innych perspektyw ideowo-teoretycznych: liberalną, rewizjonistyczną i ortodoksyjnie marksistowską.

Uznane za oczywiste i najbardziej rozpowszechnione w NSZZ „Solidarność” było spojrzenie na państwo, w którym kluczowymi kategoriami były takie pojęcia, jak: „wiarygodność”, „państwo” i „społeczeństwo”. Według rekonstrukcji Nowaka dominująca w Związku perspektywa myślowa składała się z następujących powiązanych ze sobą tez:

- (1) Oba te człony, i państwo, i społeczeństwo, są dla trwania zbiorowości ludzkich niezbędne: rzecz tylko w tym, że niekiedy państwo usiłuje sobie podporządkować społeczeństwo – wtedy staje się totalitarne; a społeczeństwo w opozycji przed tym wyłamuje się niekiedy z ram organizacji państwowej, przekształcając się w anarchistyczny tłum.
- (2) Dla istnienia narodu, a więc całości złożonej z władzy i społeczeństwa, konieczny jest system obustronnych kompromisów; ład społeczny osiągnąć jest przez poddanie władczych zapędów państwa obywatelskiej kontroli i poprzez samoograniczenie się mas obywatelskich dla wspólnego dobra.
- (3) System kompromisów okaże się trwały pod jednym warunkiem – że władza będzie wiarygodna dla społeczeństwa; tylko jeżeli społeczeństwo będzie miało zaufanie do władzy, konflikty będą mogły być rozwiązywane w toku negocjacji, pełniąc w gruncie rzeczy pozytywną rolę – rolę sygnału, że dotychczasowy system porozumień wymaga w jakimś punkcie korekty; bez wiarygodnej władzy konflikty pełnić będą rolę destrukcyjną, rujnując państwo konieczne przecież i dla społeczeństwa. (Nowak [1981g] 2011, s. 329)

Tezy te, argumentował Nowak, nawiązują do XIX-wiecznego liberalizmu, który był odpowiedzią na całkiem inne warunki społeczne – wolno-konkurencyjnego kapitalizmu, w którym państwo spełniało rolę „nocnego stróża”. Akcentowanie przez liberalizm wagi instytucjonalnych aspektów życia społecznego i postulowanie wprowadzenia wolnych wyborów, systemu wielopartyjnego i innych form instytucjonalnej kontroli państwa skuteczne było w warunkach XIX-wiecznego kapitalizmu, w którym potęga społeczna władzy politycznej równoważona była przez istnienie własności prywatnej i niezależną opinię społeczną. Zawodziło to jednak w warunkach realnego socjalizmu. Liberalna perspektywa ideowa nie dostrzegała bowiem, że za pojęciami „monopartia” czy „państwo” ukryta jest potrójna klasa władców, właścicieli i kapłanów. Instytucjonalne kanały kontroli trójwładzy są zatem środkami zbyt słabymi i winny być poprzedzone przekształceniem trójwładzy w zwykłą władzę, tj. odebraniem jej władzy gospodarczej i duchowej.

Według Nowaka ([1981c] 2011, s. 201; [1983b] 2011) wywodząca się z liberalizmu i obecna w enuncjacjach programowych związku koncepcja praw człowieka i obywatela nie mówi wiele więcej niż rewizjonistyczna krytyka socja-

lizmu, która oparta była na obecnej w pismach młodego Marksa kategorii alienacji – utraty kontroli człowieka nad wytworzonymi przez niego produktami i tworam, co prowadzić ma do wyobcowania jednostki ludzkiej w świecie społecznym. W systemie socjalistycznym takim źródłem alienacji była państwowa biurokracja. Obie koncepcje, zdaniem Nowaka, opisują to samo:

[...] dobre państwo respektuje aspiracje jednostki, a jeśli przekształca się w złe, wówczas społeczeństwo przywraca swoją nad państwem kontrolę i wówczas państwo na nowo staje się tym, czym w istocie jest – niezbędnym dla zbiorowości urządzeniem społecznym. (Nowak [1981e] 2011, s. 202)

Wedle autora słabość rewizjonistycznej krytyki socjalizmu polegała na zaniechaniu klasowego punktu widzenia i swoistości – opisanego z tego punktu widzenia – socjalizmu. Albowiem w socjalizmie alienacji podlegać może szary partyjny aparatczyk, który nie panuje nad warunkami konkurencji pomiędzy koteriami partyjnymi, jak i szary obywatel podlegający kontroli trójwładzy. Ponadto pojęcie alienacji jest zbyt słabe, aby opisać socjalistyczne stosunki społeczne. Podstawowym stosunkiem społecznym jest bowiem zniewolenie polegające na tym, że poddany wyzbywa się swoich preferencji (woli), realizując cudzą. Człowiek wyalienowany w pewnym układzie społecznym nie panuje nad tym układem, czyli ulega działaniu własnych twórców, lecz nadal zachowuje własną wolę. Człowiek zniewolony wyzbywa się jej. Relacje pomiędzy zniewoleniem, a alienacją Nowak charakteryzował w następujący sposób:

Człowiek zniewolony w pewnym układzie społecznym jest wyalienowany w tym układzie społecznym, ale nie na odwrót – można być wyalienowanym, zachowując wolną wolę, możliwość kierowania swoimi działaniami. (Nowak [1983a] 2011, s. 212)

Nowak ([1981b] 2011, s. 126) stosunkowo najwyżej cenił krytykę ortodoksyjnie marksistowską rozwijaną przez Milovana Đžilasa (1958), w której partyjna nomenklatura jest określana mianem zbiorowego właściciela stosującego państwową przemoc w maksymalizacji produktu dodatkowego i stymulacji rozwoju gospodarczego. Państwowa kontrola gospodarki i udział państwa w forsownej industrializacji był spowodowany koniecznością modernizacji krajów wschodnioeuropejskich i odrabiania zaległości cywilizacyjnych w porównaniu z wyżej rozwiniętymi krajami Zachodu. Temu ujęciu Nowak zarzucał ekonomizm historyzoficzny podtrzymujący mit „rozwinętego Zachodu” i dostrzeganie podziałów klasowych wyłącznie w gospodarce. Marksistowska krytyka realnego socjalizmu nie dostrzega zatem, że aparat partyjny konstituowany jest przez odrębny typ interesu społecznego (maksymalizację regulacji władczej), który rodzi głębsze sprzeczności społeczne niż maksymalizacja produktu dodatkowego.

Warto tutaj postawić hipotezę – opierając się na wspomnianej analizie – że być może jednym z intelektualnych źródeł eklektyzmu ideowego solidarnościowej myśli politycznej były niedostatki poznawcze czy to liberalizmu, katolickiego personalizmu czy ewoluującego w stronę socjaldemokracji – rewizjonizmu. Nie-

adekwatne rozpoznanie natury realnego socjalizmu przez daną doktrynę powodowało, że te niedostatki poznawcze musiały być sztukowane pojęciami i kategoriami zapożyczonymi z innych orientacji ideowo-teoretycznych.

### 2.3. O niedostatkach programowych solidarnościowej myśli społecznej

Strajki lipcowo-sierpniowe 1980 r. oraz powstanie Solidarności były postrzegane przez Nowaka jako kolejna rewolucja ludowa skierowana przeciwko systemowi trójwładzy. Jednakże skuteczność działania tego narzędzia zależała od tego, na ile trafnie rozpoznała przeciwnika i na ile adekwatne metody walki z nim proponowała. Wykazywana przez niego nietrafność rozpoznania natury realnego socjalizmu musiała przynieść rezultaty w postaci nietrafionych propozycji programowych. Wysuwane w solidarnościowej myśli społeczno-politycznej koncepcje programowe oscylowały między strategią rewindykacyjną, polegającą na pełnieniu roli „związkowego kontrolera władzy” pilnującego tylko realizacji zawartych porozumień społecznych a strategią kooptacyjną polegającą na udziale we władzy politycznej w celu przeprowadzenia reform politycznych (o mechanizmach rozwoju solidarnościowej myśli społeczno-politycznej, zob.: Brzechczyn 2013). Nowak był przeciwnikiem obu strategii działania. Na początku solidarnościowej rewolucji w następujący sposób oceniał perspektywy Solidarności w starciu z systemem trójwładzy:

Prawdziwa więc szansa tkwi w tym, iż związki w działaniach swych okażą się społecznymi, a nie zawodowymi. Prawdziwe niebezpieczeństwo polega natomiast na tym, iż się nimi nie okażą i że jednocześnie nie będą powstawać inne instytucje, typu rad czy samorządów, które by je w tej roli wyręczyły. A w szczególności na tym, iż związki okażą się po prostu jedną scentralizowaną, hierarchiczną organizacją więcej. Jeśli tak się stanie, jeśli w związkach odtworzy się socjalistyczna struktura społeczna – podział na decydentów i potakiwaczy – wówczas całkiem będzie nieistotne to, iż jest to struktura od partyjnej niezależna, i że działacze owi będą mieli dobre intencje. Nowa elita zostanie prędzej czy później wchłonięta przez otoczenie biurokratyczne. (Nowak 1980, s. 9-10)

Nowak był także przeciwnikiem przedwczesnego wejścia związku w struktury władzy. Argumentował:

Jeśliby Związek wszedł – bezpośrednio czy popierając jakieś grupy czy instytucje – w struktury władzy politycznej, stałby się tym samym składnikiem systemu trójpanowania. Bo stale nie jest zlikwidowana władza gospodarcza aparatu partyjnego – komitety partyjne w zakładach tylko czekają, kiedy warunki pozwolą na wznowienie działalności, a wydziały ekonomiczne wyższych ogniw aparatu nie kryją nawet, że chcą ratować gospodarkę po swojemu – kumulując po staremu decyzje w swoich rękach. Stale też nie jest zlikwidowana władza doktrynalna aparatu partyjnego, co łatwo widzieć w telewizji czy prasie, przy każdym podmuchu zimnej wojny z „Solidarnością”. Wejście Związku, nawet pośrednie, w struktury władzy oznaczałoby przyspieszenie procesów degeneracji biurokratycznej (które i bez tego są już widoczne, jak o tym parokrotnie pisałem) i nieuchronne wtopienie

się w system trójpanowania. Nie wolno nawet myśleć o udziale we „władzy”, dopóki z państwa-właściciela i państwa-doktrynera nie zrobi się zwykłego państwa. (Nowak [1981g] 2011, s. 334)

Poznański filozof był też przeciwnikiem zdobywającego jesienią 1981 r. (zob. Brzechczyn 2014) coraz większą popularność postulatu nawołującego do udziału Solidarności (czy powstałej na jej bazie partii politycznej) w wyborach do rad narodowych czy sejmu. Argumentował bowiem, że w systemie trójpanowania klasowego opozycyjne partie polityczne – niezależnie od formułowanych programów politycznych – stają się załącznikiem nowej klasy trójpanów. Gdyby któraś z formujących się partii opozycyjnych doszła do władzy, to:

[...] natychmiast obrasta ona w masy kandydatów do rządów, nie mówiąc już o tym, iż absorbować musi masy urzędników już te rządy sprawujących. I te rzesze ludzi zaczynają podlegać prawidłowościom, których nie rozumieją tak samo, jak nie rozumieli ich komunistyczni trójpanowie. Droga selekcji naturalnej wykształcać się zaczyna typ władcy szerzącego władzę dla władzy, a prawdziwi demokraci podzielać zaczynają los niegdysiejszych, prawdziwych komunistów – wypadają z hierarchii władzy. A ponieważ oczywiście władza jest potężniejsza wtedy, kiedy dysponuje środkami produkcji, niż wtedy, kiedy nimi nie dysponuje, a to samo dotyczy środków indoktrynacji, więc koniec końców reprodukuje się to, co mamy, a więc socjalizm, system trójpanowania klasowego. Tyle, że nowi trójpanowie najprawdopodobniej użyliby dla osłony swych interesów innych sztandarów ideologicznych. (Nowak [1981f] 2011, s. 255)

Wyłaniający się z takiego kompromisu czy zwycięstwa wyborczego system trójpanowania klasowego paradoksalnie byłby bardziej stabilny od występującego pod komunistycznymi sztandarami ideowymi. Po pierwsze masy uległyby złudzeniom, że opozycja, czyli politycy wywodzący się z opozycji, będą rządzić inaczej. Po drugie w złudzeniach tych utrwalałaby się nowa legitymizacja ideowa systemu trójpanowania klasowego. W efekcie przewidywał Nowak:

[...] na wiele lat mechanizm walki klasowej, jedyny czynnik usprawniający nasze życie społeczne byłby wyłączony. Świadomość mas jest bowiem w znacznej mierze stale obciążona idealizmem. Przypomnijmy, jak uwierzyły one w dobrą wolę Gomułki – jak gdyby ta miała tu cokolwiek do rzeczy. Na podobnej zasadzie dałyby się one uwieść autorytetowi zasłużenie uzyskanemu przez opozycję i odmienności ideologii głoszącej odmienny styl rządzenia. [...] Krótko mówiąc, mielibyśmy do czynienia z krótkim okresem wytchnienia, po czym wszystko by wróciło do socjalizmu przy zablokowaniu na czas dłuższy jedynego czynnika wyzwalającego nas z socjalizmu. (Nowak [1981f], s. 261)

Nakreślając program pozytywny, Nowak – już jako ekspert Związku obecny na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” – wsparł ruch samorządów pracowniczych, w których dostrzegał przede wszystkim formę pozabawienia klasy trójpanującej władzy gospodarczej. W opracowanym przy jego udziale projekcie programu fundamentalistów wychodzono od diagnozy sytuacji społecznej, wedle której:

[...] aparat partyjny ustanowił monopol na decyzje we wszystkich sferach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Stał się nową klasą panującą, która skupiła w jednych rękach trzy zasadnicze elementy władzy: własność, przymus i propagandę. Zamiast obiecanego społeczeństwa bezklasowego zbudowano najbardziej klasowe społeczeństwo w dziejach, społeczeństwo, na którego jednym biegunie skupiona jest władza polityczna, gospodarcza i doktrynalna, a na drugim – pozbawione wszystkiego masy ludowe. (Nowak [1981h] 2011 s. 316)

W istniejących realiach geopolitycznych fundamentaliści proponował zatem „sprowadzenie państwa-właściciela i państwa-doktrynera do roli zwykłej władzy” (Nowak [1981h] 2011 s. 316). Ograniczenie trójwładzy do roli zwykłej władzy miało nastąpić w postaci wprowadzenia samorządów w różnych sferach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Oznaczało to uspołecznienie środków masowego komunikowania poprzez wprowadzenie „swobodnego wyboru różnych programów światopoglądowych” i uspołecznienie własności środków produkcji „poprzez przekazanie ich w ręce załóg”. Nowak opowiadał się za radykalną wersją reformy samorządową, wedle której samorzady pracownicze miałyby wyłączne prawo powoływania dyrektorów i krytykował kompromisowe stanowisko Związku w tej sprawie, otwierające drogę szeregu lokalnym konfliktom (Nowak [1981g] 2011, s. 332-333). Choć projekt fundamentalistów wypowiadał się przeciw przekształcenia Solidarności w partię polityczną, to dopuszczał wprowadzenie pluralizmu politycznego w życiu społeczno-politycznym i zapowiadał usunięcie z zakładów pracy komitetów partyjnych<sup>1</sup>.

Swoistym podsumowaniem krytyki solidarnościowej myśli politycznej był napisany już w stanie wojennym artykuł „Kilka tez o współczesnym społeczeństwie polskim”, w którym charakteryzował ruch „Solidarność” 1980–1981 jako największą rewolucję w historii systemu trójwładzy o fałszywej świadomości, niedostosowanej do warunków w jakich przyszło mu działać (Nowak [1983b] 2011). Najważniejsze przejawy tej fałszywej świadomości to:

- solidaryzm – przekonanie iż więzy narodowe są silniejsze niż podziały społeczne (formuła rozmów jak Polak z Polakiem, a nie jak przedstawiciel ludu z trójpanem);

<sup>1</sup> Prezentacja kontrowersji między pragmatykami a fundamentalistami w literaturze przedmiotu zob. Holzer (1990, s. 293-293); Łabędź (2004), s. 167-168; Friszke (2004) s. 649-670. Andrzej Friszke, opierając się na opisie Jadwigi Staniszkis, stwierdza, że „w myśleniu fundamentalistów nadrzędne były racje moralne i emocje, a nie chłodna kalkulacja” (Friszke 2014, s. 658). Trudno jednak zgodzić się z taką charakterystyką, gdyby stosować się miała do wszystkich odmian fundamentalistycznego myślenia w Solidarności. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że podział na „fundamentalistów” i „pragmatyków” został zaproponowany przez J. Staniszkis *ad hoc* podczas obrad XI zespołu programowego. Tymczasem przebiegające w związku podziały ideowe były płynne i zmieniały się często; ci sami działacze, nie zgadzając się ze sobą w jednej kwestii, mogli być zgodni w innych (zachodziło ponadto zjawisko radykalizacji działaczy o kompromisowym początkowo nastawieniu). Nawet jeżeli zgodzimy się, że najbardziej widoczne i dominujące w myśleniu fundamentalistycznym były emocje i moralizowanie, to nie oznacza to jeszcze, że za tym sposobem percypowania świata społecznego nie kryło się żadne racjonalne jądro i rzeczowa diagnoza sytuacji społecznej, jak w przypadku tytułowej postaci niniejszego artykułu. Zob. również głos J. Staniszkis w dyskusji nad myślą polityczną Leszka Nowaka (Brzechczyn 2013a).

- idealizm – źródłem siły władzy jest wiarygodność społeczna, gdy tymczasem aparat partyjny tracił źródła ideologicznej legitymizacji, lecz nie tracił jak się okazało władzy nad środkami przymusu;
- instytucjonalizm – zamiast stwarzać fakty dokonane i samodzielnie inicjować przejmowanie władzy gospodarczej przez samorządy, związek negocjował z rządem kształt ustaw i szukał kompromisu.

### 3. Zakończenie

Mimo że masowy ruch Solidarności lat 1980–1981 był zasadniczym impulsem prowadzącym dekadę później do kryzysu i upadku komunizmu w Polsce i w Europie Wschodniej, to ideowe dziedzictwo, i – co ważniejsze – praktyka solidarnościowego ruchu społecznego lat 1980–1981 w niewielkim stopniu zaważyła na przebiegu i rezultacie transformacji społecznej w naszym kraju. Paradoks ten dostrzega wielu polskich i zagranicznych autorów wywodzących się z odmiennych orientacji ideowych. Arista Maria Cirtautas stwierdza, że:

Na pierwszy rzut oka widać, że zmiany instytucjonalne w Polsce po 1989 roku mają niewiele wspólnego z etosem i doświadczeniem Solidarności. Cele tego ruchu, takie jak samorządność i samorządność pracownicza, wydają się przestarzałe i nieodpowiednie w kontekście polityki określanej przez konkurencję partyjną i prywatyzację. (Cirtautas 1997, s. 206)

Dawid Ost pisze wręcz w tym kontekście o klęsce ideałów Solidarności, gorzko zauważając:

Czy nie jest nieszczęściem dla postkomunistycznej demokracji, że głównymi przegranymi okazali się ci, którzy ją umożliwili? Że ci, których solidarnościowe strajki przyczynili się do kapitalistycznej demokracji mieli zostać pracownikami firm, których szefowie nie tolerowali ani związków zawodowych, ani zbiorowych negocjacji. (Ost 2005 p. 17)

Zdzisław Krasnodębski dostrzega natomiast niedokończenie projektu Solidarności, który polegać miał na odzyskaniu wolności, równości i solidarności. Wolność była w nim pojmowana jako „samorządzenie się obywateli przez udział w życiu publicznym oraz zbiorowe samookreślenie” (Krasnodębski 2006, s. 114). Równość rozumiano jako „równość wobec prawa, równa godność wszystkich” – a także równość szans i równość głosu. W sferze gospodarczej Solidarność chciała uzdrowić polską pracę, czyniąc obywateli gospodarzami. Solidarnościowy projekt społeczny „był projektem demokracji budowanej przez naród i dla narodu – naród rozumiany jako solidarna, związana wartościami, pamięcią, symbolami, ale też otwarta i przyjazna dla obcych wspólnota tradycji, kultury i historii” (Krasnodębski 2006, p. 117). Tymczasem według Krasnodębskiego w Polsce po roku 1989 wolność zaczęto pojmować jako możliwość realizacji

swoich preferencji bez uwzględniania potrzeb wspólnoty, nadal pogłębia się cywilizacyjna przepaść i nierówność pomiędzy poszczególnymi regionami Polski i warstwami polskiego społeczeństwa, a postać gospodarza została zastąpiona postacią aferzysty gospodarczego.

Jedno z wyjaśnień tego stanu rzeczy zaoferował Rafał Matyja. Zwrócił uwagę, że:

Zasadniczym elementem, który pozbawił Solidarność możliwości twórczej przebudowy instytucji, był jednak jej apolityczny charakter, który nie mógł zapewne ulec przezwyciężeniu. Znajdował on ujście w powszechnym nastawieniu „przeciw państwu” i deprecjonującym to, co polityczne w dyskursie społecznym. (Matyja 2011, s. 48)

Przyczyn tego stanu rzeczy jest na pewno wiele (analiza pewnych z nich zob.: Brzechczyn, 2003; 2006, s. 242-250; 2012). Wydaje się, że jednym z intelektualnych źródeł zaniechania realizacji ideowego dziedzictwa Solidarności był charakterystyczny dla niej prowincjonalizm intelektualny, obawiający się wyjścia poza ustalone stereotypy myślenia politycznego. Będący jej przejawem eklektyzm ideowy sprawił, że odwoływanie się do kilku tradycji ideowych naraz spowodowało, że w zmieniających się warunkach społecznych nie wiadomo było, którą z nich należy modyfikować i rozwijać. W rezultacie nie rozwijano żadnego wątku ideowego i dołączono do tego, który nie budził kontrowersji, gdyż był najbardziej upowszechniony w społecznym (zachodnim) sposobie myślenia. Taki był na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku neoliberalizm, który zdominował polski dyskurs polityczny. Prowincjonalizm charakterystyczny dla polskiego myślenia spowodował zatem, że nawet te skromne elementy oryginalności tkwiące w solidarnościowym przesłaniu nie znalazły kontynuacji ideowej w transformacji ustrojowej po 1989 r. Przestrzegał przed tym na progu transformacji Leszek Nowak, który, pytany o potencjalne zagrożenia w procesie demokracji, stwierdzał:

[...] na płaszczyźnie intelektualnej jest to nasze stare polskie niebezpieczeństwo polegające na tym, że my Polacy jesteśmy narodem fizycznie bardzo odważnym, nie ma lepszych szwoleżerów od Polaków. Natomiast intelektualnie jesteśmy narodem nieprawdopodobnie tchórzliwym. Nie ma gorszych intelektualistów niż Polacy. Może trochę przesadzam, ale w tendencji. Jest to odwieczny problem Witolda Gombrowicza – co robić, jeżeli jest się na peryferiach kultury światowej, a Polska niewątpliwie znajduje się na peryferiach kultury światowej. Czy starać się za wszelką cenę przedostać do centrum, stając się li tylko pasem transmisyjnym kultury centrum na peryferiach? Czy też, jak powiada Gombrowicz, starać się opanować nędzę: po pierwsze, przyznając się do niej, co wcale nie jest takie proste, a po wtóre, próbując udzielić odpowiedzi na sytuację, w jakiej się znajdujemy? Przypuszczam, że skutki tego polskiego tchórzostwa intelektualnego mogą być bardzo poważne dla nas, dlatego że będąc tchórzem intelektualnym, ma się tylko odwagę powtarzać za silniejszymi kulturowo, czyli za Zachodem, tzn. powtarzać koncepcje, które zostały opracowane w innym czasie i dla innych warunków, które nie muszą pasować do polskich warunków. (Nowak [1989] 2011, s. 705)

Leszek Nowak (1998) odróżniał bowiem alternatywy ideowe od politycznych. W przestrzeni ideowej dopuszczalne jest wysuwanie rozmaitych projektów ustrojowych. Jednakże w przestrzeni politycznej wprowadzić można jedynie te propozycje ustrojowe, które w danym czasie i przestrzeni są możliwe do zrealizowania i zgodne z demokratycznymi procedurami. Nowak, opowiadając się zatem politycznie za kapitalizmem – jako najbardziej optymalnym systemem społecznym możliwym do zrealizowania – był zarazem jego przeciwnikiem ideowym. Argumentował bowiem, że nie ma potrzeby aprobować produkowanej przez kapitalizm neoliberalnej frazeologii, lecz należy poszukiwać alternatywnych ideowych, które być może doprowadzą do jego reformy i usprawnienia.

Sadzę, że ta postawa jest szczególnie trafna dziś, w dobie nowych zjawisk (np. światowa sieć Internetu, globalizacja) i wyzwań stojących przed Polską – kryzysu społeczno-gospodarczego dotykającego USA i kraje UE, rewitalizacji imperialnej polityki Rosji – zmuszających nasze elity społeczno-polityczne do przemyślenia na nowo miejsca Polski we współczesnym świecie i sposobów realizacji jej interesu narodowego.

### Literatura cytowana:

- Arendt, H. (1990). *O rewolucji*. Przeł. M. Godyń. Wydawnictwo X. Kraków.
- Ash, T. G. (1990). *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*. Przeł. M. Dziewulska, M. Król. Res Publica. Warszawa.
- Brzechczyn K. (2003). *Upadek realnego socjalizmu w Europie Wschodniej a załamanie się hiszpańskiego imperium kolonialnego w Ameryce Łacińskiej. Próba analizy porównawczej*. [W:] K. Brzechczyn (red.). Ścieżki transformacji. Ujęcia teoretyczne i opisy empiryczne (Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki, t. 6). Zysk i S-ka. Poznań: s. 37-80.
- Brzechczyn K. (2006). *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca”*. [W:] D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz (red.). Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych. Wydawnictwo Naukowe IF UAM. Poznań: s. 223-251.
- Brzechczyn, K. (2012). *Dziedzictwo Solidarności a przebieg transformacji systemowej w Polsce*. [W:] J. R. Sielezin, M. Golińczak (red.). Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław: s. 217-239.
- Brzechczyn, K. (2013). *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*. WN WNS UAM. Poznań.
- Brzechczyn, K. (red.) (2013). *Realny socjalizm – „Solidarność” – kapitalizm. Wokół myśli politycznej Leszka Nowaka*. IPN. Poznań.



- Brzechczyn, K. (2014). *Wybory do Sejmu i rad narodowych w programie i myśli politycznej NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*. [W:] S. Ligarski, M. Siedziako (red.). *Wybory i referenda w PRL*. IPN. Szczecin: s. 685-704.
- Cirtautas, A. M. (1997). *The Polish Solidarity Movement. Revolution, Democracy and Natural Rights*. Routledge. Londyn & New York.
- Ciżewska, E. (2010). *Filozofia publiczna Solidarności*. Narodowe Centrum Kultury. Warszawa.
- Dudek, A. (2002). *Rewolucja robotnicza i ruch narodowowyzwoleńczy*. [W:] D. Gawin (red.). *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*. IFiS PAN. Warszawa: s. 143-158.
- Dziłas, M. (1958). *Nowa klasa*. Przeł. A. Lisowski. Oficyna Liberałów. Warszawa.
- Friszke, A. (2014). *Rewolucja Solidarności 1980–1981*. Znak Horyzont/ECS/ ISP PAN. Kraków.
- Holzer, J. (1990). *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*. Omnipress. Warszawa.
- Kołakowski, L. ([1978] 1984). *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą? Katechizm*. [W:] *Idem*. *Czy Diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*. Aneks. London: s. 203-205.
- Krasnodębski, Z. (2003). *Demokracja peryferii*. Słowo/obraz terytoria. Gdańsk.
- Krasnodębski, Z. (2006). *Niedokończony projekt*. [W:] *Idem*. *Drzemka rozsądnych*. Ośrodek Myśli Politycznej. Kraków.
- Łabędź, K. (2004). *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ Solidarność w latach 1980–1981*. Adam Marszałek. Toruń.
- Matyja R. (2011). *Niespełniona nadzieja*. [W:] J. Kłoczkowski (red.). *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*. Ośrodek Myśli Politycznej. Kraków: s. 35-50.
- Nowak, L. (1973a). *Cnoty uczonego*. „Nurt”, nr 5: s. 24.
- Nowak, L. (1973b). *Dowcip jako kryterium prawdy*. „Nurt”, nr 12: s. 15.
- Nowak, L. (1973c). *Istota odkrycia naukowego*. „Nurt”, 1973, nr 7: s. 20-21.
- Nowak, L. (1973d). *Nauka i zdrowy rozsądek*. „Nurt”, nr 4: s. 1-2.
- Nowak, L. (1973e). *Teoria inteligentnego dyletanta*. „Nurt”, nr 6: s. 30.
- Nowak, L. (1973f). *Teoria wobec nowych faktów*. „Nurt”, nr 10: s.12-13.
- Nowak, L. (1974a). *Doktryna i prawda*. „Odra”, nr 6: s. 9-22.
- Nowak, L. (1974b). *Nauka i młodość*. „Nurt”, nr 11: s. 14-15.
- Nowak, L. (1977). *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*. PWN. Warszawa
- Nowak, L. (1980). *Głos w dyskusji*. [W:] Lato 1980. *Dyskusja*. WiW. Poznań.
- Nowak, L. ([1981a] 2011). *Cena braku perspektywy*. [W:] Nowak (2011): s. 250-253.
- Nowak, L. ([1981b] 2011). *Marksizm dzisiaj. Przyczynek do kategoriałnej historii marksizmu w systemie trójpanowania klasowego*. [W:] Nowak (2011): s. 117-130.
- Nowak, L. ([1981c] 2011). *Nasz ruch musi być inny...* [W:] Nowak (2011): s. 318-321.
- Nowak, L. ([1981d] 2011). *O fundamentalnym błędzie Marksa, totalitaryzmie, istocie stalinizmu, „trójpanach” w PZPR, tezach „Solidarności” i szansach społeczeństwa bezklasowego*. [W:] Nowak (2011): s. 271-277.

- Nowak, L. ([1981e] 2011). *Socjalizm rodzi nie alienację, lecz zniewolenie*. [W:] Nowak (2011): s. 201-204.
- Nowak, L. ([1981f] 2011). *W późnym socjalizmie opozycja ściśle polityczna utrwala system trój-panowania klasowego*. [W:] Nowak (2011): s. 254-265.
- Nowak, L. ([1981f] 2011). *Umiarkowanie w myśleniu prowadzi do nikąd*. [W:] Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989. [W:] Nowak (2011): s. 329-335.
- Nowak, L. ([1981g] 2011). *Związek a PZPR i władze państwowe. Propozycje do programu Solidarności*. [W:] Nowak (2011): s. 316-317.
- Nowak, L. ([1981h] 2011). *Związek potrzebuje społecznych idei*. [W:] Nowak (2011): s. 305-306.
- Nowak, L. ([1983a] 2011). *Alienacja i zniewolenie. Szkic o zasadach krytyki socjalistycznej formacji społecznej*. [W:] Nowak (2011): s. 205-213.
- Nowak, L. ([1983b] 2011). *Kilka tez o współczesnym społeczeństwie polskim*. [W:] Nowak (2011): s. 397-411.
- Nowak, L. (1983). *Property and Power. Towards a non-Marxian Historical Materialism (Theory and Decision Library, vol. 27)*. Reidel. Dordrecht/Boston/Lancaster.
- Nowak, L. ([1985a] 2011). *Bogactwo i nędza trockizmu. Kilka słów komentarza*. [W:] Nowak (2011): s. 605-608.
- Nowak, L. ([1985b] 2011). *Od reformistycznej do rewolucyjnej teorii socjalizmu*. [W:] Nowak (2011): s. 590-604.
- Nowak, L. (1986). *Przedmowa*. [W:] Dogmaty myśli liberalnej. Poznań. Manuscript: s. 1-2.
- Nowak, L. ([1989] 2011). *O porozumieniu Okrągłego Stołu, uwłaszczeniu nomenklatury, perspektywach anarchizmu i polskim prowincjonalizmie*. [W:] Nowak (2011): s. 700-706.
- Nowak L. (1991). *U podstaw teorii socjalizmu*. T. 1-3. Nakom. Poznań.
- Nowak, L. (1998). *Na przedmurzu prowincji*. „Fakty. Tygodnik Informacyjny”, nr 5: s. 28-31.
- Nowak, L. (2011). *Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989*. Red. K. Brzechczyn. Instytut Pamięci Narodowej. Poznań.
- Ost, D. (2007). *Kłęska solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Muza. Warszawa.

*Krzysztof Brzechczyn*

**About the Courage in Action and the Cowardice in Thinking. Leszek Nowak  
on the Provincialism of Solidarity-movement's Socio-Political Thought**

*Abstract*

In the opinion of many Western observers (e.g. Timothy Garton Ash) as well as Polish authors (e.g. Zdzisław Krasnodębski), the political thought of Solidarność was a mixture of ideas drawn from different ideological pedigrees (right and left). What, in the aforementioned authors' opinion, was a reason for pride, was an object of criticism by Leszek Nowak, the eminent Polish philosopher, engaged in the Solidarność movement. One of his most important charges against the political thought of this movement was its intellectual provincialism and its inability to propose something new and fresh. The purpose of this paper is to present Nowak's reflection on the political thought of Solidarność in years 1980–1981. I show that he raises three general kinds of objections. According to Nowak, the political thought of the movement had formal-internal deficiencies (it provided no clear theoretical vision), cognitive deficiencies (it was incapable of offering the diagnosis of a situation) and policy deficiencies (it was incapable of indicating the appropriate course of action).

*Keywords:* social-political thought of “Solidarność,” Leszek Nowak, revolution, provincialism.

